



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Nadzwyczajnej
do spraw Klimatu (8.)

4 stycznia 2021 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych (druk senacki nr 302, druki sejmowe nr 809 i 835).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 07)

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Stanisław Gawłowski)*

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Proszę państwa, jest już parę minut po godzinie dziewiątej, więc otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu.

Bardzo serdecznie wszystkim państwu, bez wyjątku, życzę wszystkiego dobrego w Nowym Roku, bo to jest pierwsze posiedzenie komisji, nie tylko tej, tylko w ogóle w Senacie w tym roku.

Tak się złożyło, że dzisiaj i jutro odbywa się szereg komisji dotyczących budżetu, a Senat dysponuje bardzo ograniczoną liczbą sal, w których można prowadzić zdalne posiedzenia, stąd tak wczesna pora posiedzenia w poniedziałek. Nie możemy korzystać z sal sejmowych z powodów technicznych, czyli braku możliwości łączenia zdalnego przez senatorów i zaproszonych gości, bo od dzisiaj... od jakiegoś czasu już taka możliwość istnieje.

Bardzo serdecznie witam na posiedzeniu komisji pana ministra Ireneusza Zyskę ze współpracownikami.

Ja muszę przeczytać, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, formułkę. Postaram się to zrobić sprawnie, ale muszę wypełnić obowiązki należące do przewodniczącego.

Informuję, że posiedzenie komisji jest transmitowane w internecie.

Proszę o informację, czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność

lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa. Nie widzę zgłoszeń.

Państwa senatorów, którzy są obecni na sali, proszę o nieuruchamianie aplikacji do połączenia zdalnego, gdyż doprowadzi to do sprzężeń akustycznych.

Chciałbym teraz sprawdzić, czy wszyscy senatorowie, którzy chcą wziąć udział w posiedzeniu komisji w sposób zdalny, już są włączeni do posiedzenia.

Są włączeni.

Chciałbym obecnie sprawdzić, czy goście, którzy chcieli uczestniczyć w posiedzeniu w sposób zdalny, zostali już włączeni do posiedzenia.

Rozumiem, że również zostali włączeni.

Wszystkich państwa senatorów oraz gości obradujących zdalnie proszę o upewnienie się, czy państwa iPady lub komputery są podłączone do zasilania, a kamery w nich włączone. Proszę także o zapewnienie takiego położenia iPada lub komputera, aby w obiektywie kamery byli państwo widoczni podczas połączenia.

Zapisywanie się do głosu... Myślę, że tego już nie trzeba nikomu przypominać, robiliśmy to wielokrotnie, również jeśli chodzi o ten proces dotyczący zgłaszania poprawek.

Sprawdźmy tylko, czy formalnie mamy kworum, nie tylko tutaj na sali.

Kworum jest, więc możemy przystąpić do obrad.

Punkt posiedzenia przewiduje rozpatrzenie ustawy o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych.

Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie ma.

Przyjmujemy porządek.

Panie Ministrze, rozpocznę od oddania głosu panu ministrowi. Potem będzie dyskusja.

Proszę bardzo.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry szanownym państwu.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Wszyscy Szanowni Państwo!

Korzystając z okazji, że jest to pierwszy dzień obrad Senatu, komisji w tym roku, chciałbym wszystkim państwu i panu przewodniczącemu, państwu senatorom, wszystkim pracownikom Senatu, Biura Legislacyjnego, całej obsługi administracyjnej, złożyć najlepsze życzenia. Życzę państwu szczęśliwego Nowego Roku, żebyśmy powrócili do normalności, jeżeli chodzi o zdrowie, o bezpieczeństwo zdrowotne i przede wszystkim żebyśmy wprowadzali jak najwięcej dobrych rozwiązań legislacyjnych, które dadzą silny impuls do rozwoju gospodarczego naszego kraju. Jestem głęboko przekonany – co za chwilę postaram się państwu przedstawić – że ustawa o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych jest właśnie takim impulsem, jest ustawą, która, można powiedzieć, jest fundamentem rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. I tutaj bardzo dziękuję panu marszałkowi Senatu, że tak szybko podjął procedowanie tego projektu ustawy.

Przypomnę państwu, że 17 grudnia ubiegłego roku, 2020 r., na posiedzeniu Sejm przyjął ustawę o promowaniu wytwarzania energii w morskich farmach wiatrowych przytłaczającą większością głosów: 443 posłów głosowało za, 1 – przeciw i 6 się wstrzymało. To pokazuje poparcie ponad podziałami, że bez względu na przynależność klubową w parlamencie czy przynależność polityczną ten projekt uzyskał szerokie poparcie polityczne. Również mam wiedzę wynikającą z dwukrotnych długich konsultacji publicznych, uzgodnień międzyresortowych, rozmów z interesariuszami rynku, że jest to bardzo oczekiwany projekt ustawy w zakresie regulacji rynku odnośnie do budowania sektora morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. Teraz

przejdę już do kilku informacji, które, myślę, państwu senatorom również się należą tak, jak to zostało przedstawione w Sejmie, w Komisji Energii, Klimatu i Skarbu Państwa.

Otóż, Szanowni Państwo, Ministerstwo Klimatu i Środowiska konsekwentnie realizuje politykę zmierzającą do transformacji gospodarki w kierunku gospodarki niskoemisyjnej wykorzystującej odnawialne źródła energii. Jest to m.in. realizacja naszych zobowiązań na szczeblu europejskim, na szczeblu Unii Europejskiej. I tutaj trzeba powiedzieć, że, tak jak zostało to przedstawione w uzasadnieniu do projektu ustawy, jesteśmy zobowiązani jako kraj członkowski Unii Europejskiej po roku 2020 zapewnić obowiązkowy udział odnawialnych źródeł energii w końcowym zużyciu energii brutto na poziomie nie mniejszym niż 15%. Ponadto w dokumentach strategicznych przyjętych przez Radę Ministrów przez okres ostatnich, już w tej chwili można powiedzieć, 10 lat, od roku 2011 – czyli jest to polityka energetyczna Polski, jest to krajowy plan na rzecz energii i klimatu – kształtujemy wzrost udziału odnawialnych źródeł energii. Na poziomie ogólnym europejskim do roku 2030 ma to być 32%, a w Polsce, w krajowym planie na rzecz energii i klimatu, który Rzeczpospolita Polska przedłożyła Komisji Europejskiej w grudniu 2019 r., ten cel został określony na poziomie 21%. Powiem państwu, że w przeciągu roku 2020 podjęliśmy bardzo zaawansowane, pogłębione prace nad aktualizacją „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”. Tam wyznaczone zostały nowe, bardziej ambitne cele. Średni poziom – jest to jeszcze projekt dokumentu, ale wszyscy się do niego odnoszą, zarówno odnoszą się do niego interesariusze rynku, jak i mówi się o nim w dyskusjach polityczno-publicystycznych – ma wynosić nie 21%, a 23%. Ten cel został uznany przez Komisję Europejską za bardzo, bardzo ambitny versus system elektroenergetyczny, miks energetyczny, który w Polsce dzisiaj jest, to jest blisko 3/4, 74% energii produkowanej z paliw kopalnych, z paliw stałych, czyli z węgla kamiennego, z węgla brunatnego.

Żebyśmy mogli osiągnąć te ambitne cele, podjęliśmy jedno z głównych takich działań, tj. właśnie budowę morskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku. Określając tylko tło, powiem, że Polska ma wielki dar od natury, od losu, że mamy położenie nadmorskie, nad Bałtykiem.

Bałtyk charakteryzuje się stosunkowo niewielką głębokością akwenu morskiego a jednocześnie stosunkowo stabilnym, jednostajnym wiatrem. Mało jest okresów bezwietrznych na Bałtyku. To powoduje, że zarówno jeśli chodzi o instalowanie morskich farm wiatrowych, jak i ich eksploatację, utrzymanie, konserwację oraz warunki wietrzne, mamy stabilną produkcję energii elektrycznej. I to predestynuje Polskę do tego, abyśmy zajęli miejsce lidera – nie zawaham się użyć tego słowa – w basenie Morza Bałtyckiego odnośnie do organizacji produkcji energii elektrycznej i budowy całego łańcucha wartości. Dzisiaj Europa jest liderem światowym odnośnie do morskiej energetyki wiatrowej. Najwięcej mocy zainstalowane jest w Wielkiej Brytanii, która opuściła już Unię Europejską. Tam jest ponad 10 GW mocy zainstalowanej. W całej Unii Europejskiej dzisiaj jest ponad 22 GW mocy zainstalowanej, a na całym świecie jest 30 GW z kawałkiem. Jednym z kluczowych państw są również Chiny. Tutaj, przechodząc już bezpośrednio do Polski, do projektu ustawy, trzeba powiedzieć, że w ocenie nie tylko polskich ekspertów, przedsiębiorców zainteresowanych instalacją morskich farm wiatrowych na Bałtyku, ale również ekspertów międzynarodowych Polska ma, jeśli nie największy, to jeden z największych potencjałów w basenie Morza Bałtyckiego.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, Wysoką Komisję, Szanownych Państwa Senatorów o bardzo cennej inicjatywie pana ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki. W dniu 30 września ubiegłego roku na jego zaproszenie w Szczecinie nastąpiło podpisanie tzw. Deklaracji Bałtyckiej, deklaracji na rzecz wspierania rozwoju budowy morskiej energetyki wiatrowej. Uczestniczyli jego odpowiednicy, ministrowie klimatu, środowiska, energii z 8 państw bałtyckich plus przedstawiciele Komisji Europejskiej. To w moim przekonaniu 1 z 3 największych, najbardziej znaczących inicjatyw polityczno-gospodarczych Polski w ostatnich latach. Jest oczywiście Grupa V4, jest oczywiście Inicjatywa Trójmorza oraz – myślę, że jeszcze mało dzisiaj identyfikowana, ale za chwilę coraz bardziej znacząca – inicjatywa dotycząca Deklaracji Bałtyckiej, gdzie możemy jako Polska zbudować zaplecze w całym łańcuchu budowy morskiej energetyki wiatrowej. Możemy to zrobić poprzez budowę portów morskich, poprzez uruchomienie inicjatyw stoczniowych, budowę statków,

ogromnych statków instalacyjnych, tzw. jack-up, które stawiają morskie elektrownie wiatrowe na Bałtyku czy na morzu, a także statków serwisowych, mniejszych, które przez następne 25 lat, bo przynajmniej tyle te farmy wiatrowe będą funkcjonować w całym okresie udzielania pomocy publicznej, która została przedstawiona w mechanizmie różnicowym w ustawie. Tak więc to jest także wielki projekt gospodarczy. Szacuje się, że powstanie co najmniej 77 tysięcy nowych miejsc pracy do roku 2040, a cały łańcuch wartości obliczany jest na ok. 130 miliardów zł. Oczywiście wszystko jest względne, bo nie wiemy, jakie będą ceny technologii, urządzeń, usług za 10 czy 15 lat. Ale ma to ogromną wartość także jako projekt gospodarczy.

W samej ustawie, Szanowni Państwo Senatorowie, przewidujemy 2 fazy wsparcia udzielania pomocy publicznej. Pierwsza to pomoc w ramach tzw. procedury administracyjnej udzielanej przez wydanie decyzji administracyjnej prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Tutaj jesteśmy ograniczeni czasowo, gdyż dyrektywa unijna, Dyrektywa Red II, wprowadza od połowy bieżącego roku, czyli od 1 lipca 2021 r., obowiązek przyznawania pomocy publicznej w ramach systemu konkurencyjnego, czyli w ramach aukcji. Mamy czas, aby uruchomić wsparcie w tej pierwszej fazie tylko do połowy obecnego roku, czyli do 30 czerwca 2021 r. Zgodnie z projektem ustawy wnioski interesariuszy, inwestorów, deweloperów mogą być składane tylko do 31 marca po to, żeby prezes URE miał kolejne 3 miesiące na weryfikację tych wniosków. Są to bardzo obszerne dokumenty, w których muszą się znaleźć informacje na temat całego łańcucha wartości, dostaw, kontraktowania, przeładunków, ale także informacje techniczne, budowlane, środowiskowe. Żeby przygotować projekt do momentu inwestycji potrzeba wiele, wiele lat. Dzisiaj niektórzy pytają mnie – być może uprzedzę pytania państwa senatorów – dlaczego to tak długo trwa. Wszędzie na świecie – i w Stanach Zjednoczonych, i w Korei Południowej, w Australii, i w Europie Zachodniej – proces kontraktowania w zakresie budowy morskich farm wiatrowych trwa minimum 5 lat. Zarówno miejsca przeładunków w portach morskich, jak i przygotowanie samych inwestycji, bardzo skomplikowanych inwestycji dotyczących badania dna morskiego, przygotowania procedury środowiskowej, uzyskania wszelkich zgód, pozwoleń,

dotyczących procedur, także budowlanych, później też zakontraktowania usług instalacyjnych, wykonawczych, wyprowadzenia mocy, czyli położenia kabli wyprowadzających tę energię elektryczną na ląd, dotyczących budowy trafostacji, jest skomplikowanym, wieloletnim procesem. Obecnie, gdybyśmy chcieli też ograniczyć i od razu przejść do systemu aukcyjnego, byłoby to niekorzystne dla polskiego systemu elektroenergetycznego, ponieważ system aukcyjny zawiera ten element odciążenia. Tzn. w aukcji wygrywają najlepsze oferty, ale musi być pewien margines odcinający najslabsze, nazwijmy to, projekty. I to spowodowałoby, że jakbyśmy dzisiaj wystartowali w systemie aukcyjnym od razu, to kilka – trudno mi w tej chwili powiedzieć ile – projektów z definicji nie mogłoby zostać zrealizowanych. Przewidujemy, że w pierwszym okresie zostanie zakontraktowane i wykonane 5,9 GW mocy zainstalowanej. Ta wartość została uzgodniona w ramach konsultacji, w ramach prenotyfikacji z Komisją Europejską. I tutaj mamy co do tego zgodę. W roku 2025, a następnie w roku 2027 przewidywane są kolejno 2 aukcje, które zakontraktują co najmniej 5 GW mocy zainstalowanej. Liczymy na to, że te projekty, które dzisiaj są najbardziej zaawansowane – wśród nich są projekty polskich podmiotów gospodarczych, zarówno podmiotu prywatnego, jak i spółek Skarbu Państwa, ale także projekty zewnętrznych podmiotów gospodarczych – będą w stanie uzyskać wsparcie zgodnie z mechanizmem różnicowym. To też ważna informacja dla państwa, na czym to polega.

Jeszcze może powiem o mechanizmie udzielania pomocy publicznej. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki w swojej decyzji określi decyzję... Ale... Proszę mi wybaczyć. Najpierw na podstawie ustawy zostanie wydane rozporządzenie wykonawcze, rozporządzenie ministra klimatu i środowiska, które określi cenę maksymalną. Cena maksymalna ma o tyle znaczenie, że reguluje wstępnie, w jakich wartościach możemy się poruszać odnośnie do ceny uzyskiwanej za wyprodukowaną 1 MWh w morskiej farmie wiatrowej. Później prezes Urzędu Regulacji Energetyki, wydając decyzję indywidualną dla pojedynczego projektu, nie będzie mógł określić ceny wyższej niż ta, która będzie określona w rozporządzeniu wykonawczym. Potem taki projekt wraz z decyzją prezesa URE będzie podlegał indywidualnej notyfikacji przez Komisję

Europejską. Po uzyskaniu notyfikacji Komisja Europejska też będzie weryfikować, ale tylko in minus, bo Komisja nie może weryfikować tej ceny w górę, tylko w dół. Później ten projekt wraz z tą notyfikacją wróci do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. I tutaj możliwe jest jeszcze obniżenie tej ceny, jeżeli prezes URE na podstawie ekspertyz, na podstawie badań, które zostaną w międzyczasie wykonane na zlecenie prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, uzna, że ta cena mogłaby być niższa. I w trakcie realizacji samego projektu mamy jeszcze pewien mechanizm, tzw. clawback, który zakłada możliwość dalszego obniżenia ceny wytworzonej w morskich farmach wiatrowych. To polega też na oszacowaniu kosztów realizacji inwestycji. Jeżeli inwestor uzyska oszczędność w ramach realizacji całego zadania inwestycyjnego, wówczas będzie się dzielił niejako tą marżą zaoszczędzoną z budżetem państwa. Wszystko zmierza do tego, abyśmy również produkowali tę energię w sposób akceptowalny dla rynku, akceptowalny dla odbiorców końcowych energii, zarówno odbiorców indywidualnych, jak i odbiorców przemysłowych.

Warto powiedzieć, że pod względem gospodarczym ten projekt ma także znaczenie w kontekście technologii produkcji tzw. zielonego wodoru. Wszystkie państwa europejskie dzisiaj budują swoje strategie wodorowe. Niemcy ogłosiły tę strategię w lipcu czy w sierpniu ubiegłego roku. My jesteśmy już też na bardzo zaawansowanym etapie. Wszystkie inne państwa – zwłaszcza te, które mają dostęp do morza – które budują morską energetykę wiatrową, również są na takim etapie. Zakładamy, że do roku 2030 skorelujemy wytwarzanie energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych z produkcją tzw. zielonego wodoru na poziomie elektrolizy o mocy 2 GW. Jest to, można powiedzieć, ogromna wartość, ale bardzo tak ostrożnościowo tutaj podjęliśmy tę wielkość, żeby nie maksymalizować, żeby nie formułować celów, które są nieosiągalne albo trudno osiągalne. Przy zbudowaniu 5,9 GW mocy myślę, że ok. 2 GW będziemy w stanie zagregować na produkcję wodoru, który buduje nam nowy łańcuch wartości, który buduje nowy sektor gospodarki. Chcielibyśmy, aby Polska pozostała liderem światowym i europejskim w produkcji wodoru tylko tego zeroemisyjnego. Dzisiaj jesteśmy trzecim państwem w Unii Europejskiej, piątym na świecie, które produkuje rocznie 1 milion, a właściwie...

(Głos z sali: Miliard metrów sześciennych.)

...1 miliard m³ wodoru rocznie. Chcielibyśmy utrzymać ten poziom, przechodząc oczywiście w większym stopniu do produkcji wodoru w technologiach zeroemisyjnych.

Jeśli chodzi jeszcze o projekt ustawy, system zakłada wsparcie przez 25 lat w ramach mechanizmu różnicowego, czyli jeżeli cena uzyskana przez interesariusza, przez inwestora zostanie określona, mówiąc teoretycznie, na cenę 100 jednostek, a na giełdzie będzie wyższa cena, założymy 120, to różnicę inwestor będzie oddawał do budżetu państwa. Tak więc on się po prostu umawia z państwem polskim na to, że w ramach kontraktu na 25 lat będzie uzyskiwał cenę 100, a jeżeli cena na rynku będzie wyższa, to tę cenę będzie oddawał dla państwa polskiego. W drugą stronę, jeżeli cena będzie niższa, tutaj gwarantujemy w ramach tego kontraktu różnicowego, że cena będzie utrzymana na poziomie 100 jednostek. To pozwala inwestorom na zrealizowanie tych bardzo kapitałochłonnych inwestycji. To daje ten przymiot tzw. bankowości, że inwestor będzie mógł udać się do instytucji finansujących, do banków, uzyskać kredyt na realizację tychże inwestycji.

Myślę, Szanowni Państwo, że to tyle w bardzo dużym skrócie. I tak w trakcie prac nad ustawą szczegóły będą tutaj uwypuklone i będą państwo mogli o nie zapytać. Ja chętnie na wszystkie pytania odpowiem. Jestem przekonany, że to jest bardzo dobra ustawa, która jest oczekiwana też z uwagi na ten komponent czy element dotyczący Dyrektywy Red II. Dyrektywa ta zmusza nas w pewnym sensie do tego, żeby do połowy roku wdrożyć system udzielania pomocy publicznej w trybie administracyjnym. I to powoduje, że na ewentualne poprawki, które miałyby być zgłoszone na etapie prac w Senacie – mam nadzieję, że to będą jakieś drobne poprawki redakcyjne – nie będziemy chętnie spoglądać z tego względu, Szanowni Państwo, że ta ustawa jest bardzo oczekiwana. Jeżeli ustawa wróci do Sejmu, stracimy kolejny miesiąc na to, żeby przeprocudować te poprawki, a ustawa później będzie mogła wejść w życie. Ten miesiąc straty to miesiąc straty dla inwestorów w zakresie składania, przygotowania wniosków do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Jesteśmy zarówno po bardzo, bardzo skrupulatnych pracach na etapie uzgodnień międzyresortowych, jak i pracy na etapie przyjmowania ustawy przez Radę Ministrów.

Jesteśmy po bardzo wnikliwych pracach również w Sejmie, z Biurem Legislacyjnym Sejmu. Mam nadzieję, że ewentualne poprawki, które zostaną tutaj zasygnalizowane przez Biuro Legislacyjne Senatu, nie spowodują, że zmieni się diametralnie sens przepisu, że zmieni się regulacja, tylko że to będą sugestie dotyczące, można powiedzieć, spraw bardziej redakcyjnych, które nie spowodują, że będziemy musieli te poprawki do ustawy zaakceptować i, siłą rzeczy, wprowadzić ustawę do Sejmu. Tak że tutaj uprzedzam ewentualne spostrzeżenia szczególnie Biura Legislacyjnego, że z uwagi na interes gospodarczy Polski o dużym ciężarze gatunkowym nie chcielibyśmy żadnych poprawek do ustawy na tym etapie wprowadzać, a ewentualne kwestie redakcyjne moglibyśmy wprowadzić w nowelizacji ustawy w późniejszym okresie w bieżącym roku. Bardzo dziękuję. Oddaję głos panu przewodniczącemu.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Jest jeszcze obecny z nami zdalnie pan minister Zbigniew Gryglas.

Panie Ministrze, nie wiem, czy pan nas słyszy, czy pan mnie słyszy.

Czy pan by chciał zabrać głos teraz, w tym momencie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas: Tak. Witam, Panie Przewodniczący. Bardzo proszę.)

Proszę bardzo.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE A
KTYWÓW PAŃSTWOWYCH
ZBIGNIEW GRYGLAS**

Przed wszystkim pozdrawiam państwa noworocznie.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Ja bardzo krótko, dlatego że pan minister wyczerpał całe zagadnienie. Ja chcę tylko podkreślić aspekt gospodarczy ustawy. W ramach Ministerstwa Aktywów Państwowych koordynuję działania spółek Skarbu Państwa, które są

inwestorami w tym projekcie, jak mówił tu pan minister. Chodzi tutaj o Polską Grupę Energetyczną, która jest takim liderem tego projektu. Także PKN Orlen, który dołączył do 2 polskich podmiotów, jest w trakcie prac i w tej chwili ma szansę także na zaistnienie bardzo poważnie w tym projekcie.

Proszę państwa, my często z panem ministrem podkreślaliśmy, że ten projekt jest nawet bardziej projektem gospodarczym niż projektem energetycznym. Oczywiście bardzo potrzebujemy nowych, czystych mocy w polskim miksie energetycznym. I to nie jest kwestia wyłącznie wymuszenia tej naszej polityki energetycznej przez Unię Europejską, przez trendy światowe, ale taki jest także interes naszej gospodarki. My nie jesteśmy w tym wyścigu bez szans. Przeciwnie, ten projekt stwarza nam takie szanse, abyśmy zbudowali nową polską specjalność. My wykonaliśmy w Ministerstwie Aktywów Państwowych takie pełne analizy dotyczące firm polskich, głównie z kapitałem polskim, bo to nas przede wszystkim interesuje, firm także tych, które działają na naszym terenie. Proszę państwa, tych podmiotów jest już ponad 100. Jest ponad 100 firm, które produkują wieże, które produkują fundamenty, które produkują kable podmorskie. Tutaj dla państwa taka informacja – możemy być z tego bardzo dumni – że polska firma jest liderem, nie myślę się, nie tylko europejskim, ale światowym w produkcji kabli podmorskich. Tak więc mamy szansę na to, żebyśmy produkowali właściwie prawie wszystkie elementy tych konstrukcji, które są olbrzymie. Często to podkreślaliśmy, ale dzisiaj wysokość największych turbin na morzu przekracza wysokość Pałacu Kultury i Nauki, to jest tak olbrzymia konstrukcja. Jedyńm elementem, którego nie produkujemy w kraju, jest serce tej elektrowni wiatrowej, jest turbina, czyli element, który produkuje prąd elektryczny. Proszę państwa, mamy takie ambitne zamierzenie, aby doprowadzić także do tego, żeby i to serce było produkowane w naszym kraju. Popyt jest rzędu ok. 1000 wiatraków, czyli 1000 turbin. I tak planujemy, bo te dane zawarte w polityce energetycznej Polski wskazują, że przekroczymy 10 GW mocy w roku 2040. To oznacza właśnie te ponad 1000 turbin, które będziemy zamawiali, a to już jest takie duże zamówienie, że producenci światowi będą rozważali możliwość produkcji tych turbin w Polsce.

Proszę państwa, mówię to wszystko, by podkreślić państwu znaczenie tego projektu dla gospodarki kraju. I ono nie dotyczy tej czy kolejnej kadencji, ale ono dotyczy dziesięcioleci. Dlatego nas z panem ministrem bardzo cieszy ten konsensus polityczny, który udało się osiągnąć dla tej ustawy. Cieszy ta miazdząca przewaga głosów za w Sejmie – jedynie 1 parlamentarzysta nie poparł tego projektu, a wszyscy pozostali podnieśli rękę z pełnym przekonaniem, że jest to korzystne dla Polski. Chciałem dzisiaj także przyłączyć się do apelu pana ministra i prosić państwa o takie podejście ponadpartyjne do tego projektu, bo niezależnie od tego, kto będzie w Polsce rządził, to Polska powinna ten projekt zrealizować. On jest w naszym przekonaniu bardzo korzystny dla Polski, tworzy dla nas nowe możliwości, stworzy nam nową polską specjalność. Bardzo państwu dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Myślę, że intencją komisji jest szybka praca nad tym projektem. Choćby pora samego spotkania komisji, ale też to, o czym mówił pan minister Zyska w części dotyczącej decyzji marszałka, o tym świadczy. Nie odkładamy projektu na później, tylko zajmujemy się nim od razu w pierwszym możliwym terminie. I wiem, że gdyby wpłynął do Senatu wcześniej, to pewnie też wcześniej obradowalibyśmy nad tym projektem, bo wszyscy bez wyjątku mamy świadomość wagi i znaczenia tego projektu.

Otwieram dyskusję.

Pani senator, pani prof. Rotnicka.

Proszę bardzo.

**SENATOR
JADWIGA ROTNICKA**

Proszę bardzo.

Otóż mam takie mieszane uczucia co do meritum i naszej komisji. Jesteśmy w komisji do spraw klimatu i ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom. Chodzi o to, żeby nasz klimat się wyraźnie poprawił, żeby było czyste powietrze, żebyśmy korzystali z energii odnawialnej. I ten projekt temu służy. Ale słuchając uzasadnienia

pana ministra i generalnie dyskusji, można powiedzieć, że jest to projekt gospodarczy. Mówimy w nim o rozwoju portów, mówimy o budowie turbin, mówimy o sposobie, jak mamy do tego dojść, jakie podmioty będą w to zaangażowane, łącznie z jakimś podmiotem prywatnym, bo tutaj jest Orlen, tu coś jeszcze... Tak więc jest to projekt biznesowy. Dlatego trudno jest w pełni zgodzić się ze sposobem i zapisem, który na pewno ma wiele takich niejasności, nieścisłości i będzie omawiany przez inne komisje. Ale ta euforia, że wreszcie jest zgoda i że Sejm podjął uchwałę, powoduje, że trudno być nieroztropnym. Trzeba taką ustawę zaakceptować, bo ona jest naprawdę potrzebna. Ale muszę tutaj właśnie z przekonaniem powiedzieć, że ona ma świetną przyszłość być może, ale sposoby rozwiązania są dla mnie nieznanne, bo o środowisku i o samym klimacie niewiele tutaj się mówi. Mają być farmy wiatrowe zlokalizowane na Bałtyku. Pytanie: gdzie? Dlaczego tam? Nic o tym nie wiemy. Mają być tory wodne itd. Tutaj brakuje wiele rzeczy, które się wiążą ze środowiskiem, bo wszystko właściwie wiąże się z biznesem. Taka jest moja ogólna uwaga, co nie oznacza, że ja jestem tej ustawie przeciwna. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Pan senator Pęcherz.

SENATOR
JANUSZ PĘCHERZ

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!
Panie Ministrze!

Oczywiście ta ustawa jest bardzo potrzebna i ja jestem pod dużym wrażeniem, że ona się ukazała już w tym momencie. Oczywiście patrząc na to, co się dzieje w Europie i na świecie, najwyższy czas, żeby także ona tutaj miała swoje miejsce.

Ja mam takie pytania. Gdyby pan minister nic nie mówił o tym, że mamy szybko to procedować bez poprawek, to ja bym pewnie nawet był skłonny właśnie tak do tego podchodzić. Ale nie bardzo przyjmuję takie argumenty, że my musimy to zrobić, bo czas goni. No, to jest

właśnie złe podejście do zagadnienia. Ale nie wiem, zobaczymy, jak do tego odniesie się komisja do spraw klimatu, a także Komisja Środowiska i pewnie komisja gospodarki, kiedy będą nad tym debatować.

Ja mam pytania dotyczące tego, skąd się wzięła ta wielkość 5,9 GW. To mnie tak interesuje już z punktu widzenia meritum. Zainstalowana moc ma być 5,9 GW. Nie do końca zrozumiałem wypowiedź pana ministra, jeśli chodzi o dodatkowe 5 GW, które ma się pojawić w roku 2027. Czy to oznacza, że to będzie już 12,9 GW czy chodzi o coś innego? Chciałbym usłyszeć wyjaśnienie odnośnie do tego zagadnienia. Czytając ustawę, dochodząc do ostatnich artykułów w tej ustawie, zastanawiam się, które ministerstwo będzie wiodącym tutaj. Czy nie za dużo jest tych ministerstw, które tutaj nagle się objawiają, że będą decydowały? Minister klimatu... Zdecydowanie byłbym za tym, żeby minister klimatu był tutaj podstawowym koordynatorem. Ale nie sądzę, żeby tak było, bo później patrząc na te wydatki, limity wydatków, które tutaj są zapisane ustawowo, widzę, że jest wymieniony minister do spraw gospodarki morskiej, minister sprawiedliwości, generalny dyrektor ochrony środowiska, minister środowiska, minister... URE itd. Kto tutaj będzie to koordynował? Im więcej jest tych podmiotów, tym trudniej jest później znaleźć tego, kto będzie odpowiedzialny, gdy coś się nie uda. Bo jak się uda, to wszyscy się podpiszą i wszyscy będą mówili, że to dzięki im to się stało. Taka moja uwaga co do tych zapisów.

I jeszcze pytanie podstawowe, które sobie zadaję. Na ile ta ustawa i te zapisy ustawowe, i to, co pan minister powiedział, to wszystko jest możliwe, jeżeli chodzi o powiązanie inwestora, czyli wytwórcy energii, z rozwojem lokalnego łańcucha dostaw itd.? Bo my możemy to zapisać ustawowo, ale czy my jesteśmy w stanie to zrealizować. To naprawdę jest wielki biznes. Jak patrząc na to, co musiałoby się stać, żeby to zafunkcjonowało, to tylko temu przyklasnąć, bo chodzi o rozwój Polski i jednocześnie o klimat. I to jest super. Tylko czy my jesteśmy w stanie to zrobić w tym czasie? Bo dla mnie 5 lat na tego typu przedsięwzięcia to nie jest długi czas. Potrzeba pewnie minimum 5 lat, żeby to zrealizować. Czy polskie firmy rzeczywiście, tak jak tu słyszę, są gotowe do tego? Czy jesteśmy w stanie powiedzieć, że porty, powiedzmy, w Łebie, która jest tu wymieniana, czy w Kołobrzegu, czy w Uście

są na tyle już przygotowane, żeby podjąć się tego wyzwania?

I jeszcze jedno pytanie dotyczące tych lokalizacji, o których mówiła pani profesor. Te lokalizacje są tu w ustawie sprecyzowane. Moje pytanie dotyczy pierwszej – Bałtyk I, tj. ok. 70 km czy do 80 km od Łeby. Z analiz, które przeczytałem także odnośnie do innych farm wiatrowych morskich w innych krajach, wynika, że jest to dosyć duża odległość. Następne są oddalone do 40 km od linii brzegowej i to jest okej, to mieści się w ramach tych standardów. Ale 70 km czy 80 km to jest chyba z ekonomicznego punktu widzenia za duża odległość. Ale ja tylko zadaję pytania.

(Głos z sali: Od 20 km do 40 km...)

Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Najpierw wszystkie wypowiedzi senatorów, później poproszę panów ministrów.

Pan senator Kleina, zdalnie.

Proszę.

SENATOR

KAZIMIERZ KLEINA

Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy nie powinniśmy wcześniej wysłuchać uwag Biura Legislacyjnego, żebyśmy ewentualnie w tyle głowy mieli ten problem związany z ewentualnymi, jeżeli są, potrzebnymi poprawkami. To by nam też pewnie ułatwiło dyskusję w tej sprawie. Ale to inna kwestia.

Chcę powiedzieć, że z kwestią farm wiatrowych na morzu jestem związany od bardzo wielu lat. Warto przypomnieć już, że pierwsze ustawy regulujące możliwość budowania farm wiatrowych na morzu były prowadzone już za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wtedy te wszystkie koncesje, które dzisiaj są przedmiotem... koncesjonariusze, którzy będą inwestowali na polskim morzu, otrzymali te zezwolenie na budowę. Niestety później przez wiele lat prace nad tą ustawą zostały wstrzymane. Sam byłem współorganizatorem czy inspiratorem kilku

konferencji na ten temat. Pan minister Gryglas w tych konferencjach uczestniczył, później sam je także organizował już za czasów rządu PiS. Tak więc ta sprawa trwała. Ale trzeba powiedzieć wprost, że straciliśmy kilka ostatnich lat nad tą ustawą. Dzisiaj ten pośpiech jest zrozumiały, bo czas biegnie i nie ma wyjścia, ale można było rzeczywiście te sprawy zdecydowanie wcześniej przeprowadzić, przygotować tak, żeby nie było tych wątpliwości. Ja cieszę się, że te ustawy są uzgodnione już w tej chwili z tymi wszystkimi zainteresowanymi inwestycjami.

Ale chciałem zapytać tak bardziej szczegółowo o kwestię związaną z funkcjonowaniem małych portów a farmy wiatrowej. Te porty, m.in. Łeba, są oczywiście wymienione w ustawie, także w uzasadnieniu, pewnie na wysokości Łeby będzie realizowana pierwsza inwestycja przez przedsiębiorcę, przez firmy. W jaki sposób urzędy morskie przygotowują się do tego, aby te porty były już – bo de facto taka potrzeba już jest – przygotowane do tego, aby stać się portami serwisowymi, małymi portami serwisowymi dla budujących się farm wiatrowych? Tym pierwszym portem, z tego, co wiem i widzę, bo interesuję się tym, jest Łeba. I tam już są poszczególni inwestorzy, którzy przymierzają się do uruchomienia swoich centrów logistycznych, oczywiście nie tych głównych, bo główne transporty tych najcięższych, największych konstrukcji będą się odbywały, myślę, z innych portów. Warto, żeby pan minister także powiedział, które duże będą obsługiwały farmy wiatrowe czy może będą do tego wykorzystywane – bo niestety tutaj też trochę czasu zmarnowano – porty zagraniczne, czy to w Niemczech, czy w Danii. Ale może to są niepotrzebne obawy i rzeczywiście te duże polskie porty obsłużą te budowy. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, proszę.

SENATOR

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Generalnie moje pytanie zostało już troszeczkę uprzedzone przez pana senatora Kleinę, ale ja może je doprecyzuję. Jest opinia Biura Legislacyjnego i w tej opinii zostało zaproponowanych ok. 16 poprawek. To są zmiany, które mają charakter doprecyzowujący i redakcyjny. Ale ja akurat jako prawnik zwróciłam uwagę właśnie na te zaproponowane poprawki, dlatego że tam chodzi o pewne kwestie, które są bardzo nieprecyzyjnie określone. Chodzi o kwestie dotyczące terminów wydania decyzji. Jest 16 zaproponowanych poprawek. Jeżeli pan minister mówi, że najlepiej byłoby, gdyby to przeszło bez poprawek, to znaczy, że znowu będziemy mieć kula we prawo i robotę dla sądów administracyjnych. Bo nieprecyzyjna informacja w ustawie, nieprecyzyjny zapis dotyczący np. tego, kiedy decyzja staje się ostateczna, spowoduje, że będą spory i te spory wylądują w sądach. Przecież to nie jest dobre, tylko to spowoduje, że, po pierwsze, sądy będą niepotrzebnie obciążone, a po drugie, to prawo będzie nie takie, jakie powinno być. Jak pan minister ustosunkowuje się właśnie do tych zaproponowanych poprawek?

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Ja rzeczywiście nie poprosiłem o głos na początku pana mecenas, przedstawiciela Biura Legislacyjnego. Też mam świadomość komplikacji wynikających z terminów, i nie tylko z tych terminów zapisanych w tym projekcie ustawy, ale także z terminów wynikających z dyrektyw. I ta komplikacja jest rzeczywiście bardzo, bardzo duża, mówił już trochę o tym pan minister. Ja na końcu pozwolę sobie zabrać głos i trochę szerzej o tym powiem jeszcze przed panem mecenasem.

Pani senator Alicja Chybicka.

Proszę.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Panie Ministrze, ja przeczytałam propozycje poprawek Biura Legislacyjnego. Jest ich dużo. Są one ważne. I nie może pan nas prosić o to,

żebyśmy my byli przeciwko tym poprawkom, bo tworzenie dobrego prawa to jest przecież nasze zadanie i nie chcemy, ażeby prawo wychodziło kulawe. Co do samej zasady, co do samego celu ustawy, to oczywiście, że wszyscy jesteśmy za.

Pytanie mam następujące. Zgodnie z ustawą te farmy wiatrowe mogą być... One nazywają się morskie, ale nie wszystkie stoją na morzu, wykorzystują tylko i wyłącznie morski wiatr. Ja chciałabym zapytać, jak to jest planowane w Polsce. Ile z nich znajdzie się w morzu? Bo to jest najbardziej ekologiczne i najbardziej wydajne, ale pewnie też najbardziej kosztowne – jeśli się mylę, proszę mnie poprawić. Zawsze stawianie takich farm na powierzchni lądu powoduje dla środowiska określone minusy, nie plusy. To jest jasne, że zamiana energii elektrycznej... że energia elektryczna pozyskiwana w ten sposób z natury jest ogromnym plusem. Ale pytanie jest takie: jak na lokalne środowisko wpłynie lokalizacja dużych farm wiatrowych? Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Teraz pani senator Małecka-Libera.

SENATOR
BEATA MAŁECKA-LIBERA

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Wysoka Komisjo!

Ja mam 3 kwestie, które chciałabym podnieść.

Po pierwsze, chciałabym się ustosunkować do prośby pana ministra – właściwie to nawet trudno nazwać prośbą, tylko jest to taki nakaz – że mamy tu żadnych poprawek nie przyjmować. To ja mam taki wniosek. Skoro pan minister uważa już a priori, że wszystko, co my tu zrobimy, jest i tak nie do przyjęcia, to po co to posiedzenie komisji? To proszę się umówić z panem przewodniczącym, porozmawiać, powiedzieć, że to jest z góry zaplanowane i dajmy sobie spokój, nie przyjeżdżajmy tu, bo szkoda czasu, szczególnie w czasie epidemii. To jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa. Chcę przypomnieć państwu, że procedujemy tę ustawę na posiedzeniu komisji klimatu i pod tym kątem powinniśmy przede

wszystkim zwracać uwagę na te kwestie, także na wpływ tych wiatraków, tych farm i tego wszystkiego na zdrowie. Bo wydaje mi się, że komisja klimatu przede wszystkim to ma na celu. Dlatego też chciałabym zapytać – i spodziewam się, że pan minister mi przedstawi to na piśmie – jaka jest w ogóle strategia państwa ministerstwa i rządu w sprawie budowy nowych ferm wiatrakowych. To po pierwsze. Bo to, jak rozumiem, jest tylko wrywek dotyczący kwestii farm nadmorskich czy też terenu nadmorskiego.

Chciałabym również, żeby pan minister przedstawił mi taką ocenę, która wielokrotnie bulwersowała państwa wiele lat temu, kiedy słyszałam o teoriach spiskowych, że farmy wiatrakowe wpływają bardzo negatywnie na zdrowie, że nie wolno ich budować. Była wielka dyskusja o tym kilka lat temu. Farmy, które powstawały na terenie Polski, później zostały mocno ograniczone. Ja chciałabym wiedzieć, czy państwo takich analiz dokonało, jak to wygląda i jak te farmy wpływają na środowisko.

I trzecia rzecz, z którą również się zwracam do pana ministra, to właśnie przedstawienie takiej wspólnej polityki, takiej strategii. Wiele ministerstw jest zaangażowanych w tę ustawę, w realizację tej ustawy. Niewątpliwie najważniejsza jest tutaj kwestia gospodarcza, bo jest to olbrzymie przedsięwzięcie gospodarcze, więc wydaje mi się, że co do takiej strategii, wieloletniej strategii, nie tylko 5-letniej, również powinniśmy mieć informacje, jak to wygląda w obrębie uzgodnień międzyresortowych. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.
Pan senator Stanisław Lamczyk.

SENATOR
STANISŁAW LAMCZYK

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Człowiek z jednej strony się cieszy, że jest ta ustawa, a z drugiej strony się martwi, że nie wyrobiliśmy się na koniec roku odnośnie do wypracowania 20% energii odnawialnej w miksie energetycznym. I to rzeczywiście było wielką

tajemnicą... Ale tutaj się nie wyrobiliśmy i straciliśmy, można powiedzieć, 5 lat, bo farmy wiatrowe na lądzie, które były wygaszone... Pan minister Tchórzewski mówił, że zaraz wchodzimy z farmami wiatrowymi na morzu, wchodzimy z własnymi technologiami, że stocznie będą miały pracę, porty będą miały pracę, a niestety ten czas zmarnowaliśmy i to jest już nie do odrobienia.

Druga sprawa. Pan minister mówił o spółkach Skarbu Państwa. Wiem o tym, że każda spółka Skarbu Państwa jest ułożona z firmami zachodnimi. Oczywiście rozchodzi się o technologie, o produkcję wodoru, ale niestety te spółki już się cieszą, że tę śmietankę to one właśnie spiją. Gdzie tu jest nasz potencjał naukowy, Panie Ministrze, który przez te 5 lat mógłby być wykorzystany?

Następna sprawa. Ministerstwo energetyki podpisuje porozumienie odnośnie do energii jądrowej, a każde państwo szanujące się, czy to Wielka Brytania, czy Niemcy, zrobiły analizę dotyczącą porównania energii jądrowej i energii właśnie z farm wiatrowych morskich. Podobnie my oczekujemy, żeby ta analiza była zrobiona. Poza tym jest też raport Uniwersytetu w Edynburgu, który mówi rzeczywiście o wspaniałych warunkach Polski nie tylko w kontekście lokalizacji tych elektrowni na morzu, ale mówi o tym, że moc jest nie ok. 6 GW, a ok. 35 GW. Tak że tutaj ten potencjał jest bardzo duży. Myślę, że pan minister zna ten raport i że też na ten temat się wypowie.

Sprawą bardzo istotną jest również odminowanie tych wszystkich tras, bo wiemy, że te terytory ekonomiczne są bardzo zaminowane. I tutaj też chciałabym, żeby pan minister na ten temat się wypowiedział. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.
Pani senator Jolanta Hibner, zdalnie.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Dziękuję bardzo.
Czy państwo mnie słyszą?
(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Tak, Pani Senator.)

Ja tutaj chciałabym się zwrócić do 2 panów ministrów, ponieważ razem pracowaliśmy w Sejmie w komisjach i ta sprawa farm wiatrowych już wtedy, 5 lat temu, była tematem aktualnym i bardzo pożądanym.

Ja mam takie pytanie. Pan tutaj przedstawiał możliwości porównywania cenowo działalności naszych farm wiatrowych nie tylko na potrzeby naszej energetyki, bo przecież to jest konkurencja między farmami, które są na Bałtyku i nie tylko, z innymi krajami europejskimi. Ja się chciałabym dowiedzieć, czy państwo porównywali, jakie ceny... Bo tam wpisane są też możliwości, jeśli chodzi o regulacje, które państwo będzie przeprowadzało poprzez URE w odniesieniu do cen za energię wiatrową. Ja się chciałabym dowiedzieć, czy państwo to porównywali. Chodzi o to, żeby nie okazało się, że nasze przedsiębiorstwa pracują na minimum, a np. Holendrzy się cieszą i zacierają ręce, bo oni zawsze mają zysk. To jest pierwsza sprawa.

Co z pozwoleniami na budowę? Przecież o tych farmach wiatrowych na Bałtyku mówiliśmy 5 lat temu. I już wtedy była faza nawet nie przygotowania, tylko wstępnego działania inwestycyjnego. Chciałam się dowiedzieć, na jakim etapie są inwestycje dotyczące farm wiatrowych, które były rozpoczęte wcześniej. Czy one będą musiały uzyskiwać nowe pozwolenia, czy już na aktualnych pozwoleniach będą dalej inwestowały, rozszerzały swoją działalność? Które nasze przedsiębiorstwa – bo tutaj kolega wspomniał, że PGE, PKN Orlen się włączy – energetyczne będą takimi podstawowymi przedsiębiorstwami zaangażowanymi w realizację tych maksymalnych części energetyki wiatrowej dla Polski? Które to są przedsiębiorstwa? Czy to jest tylko PGE czy PKN Orlen, który się dopiero ma włączyć, czy to będą jeszcze inne przedsiębiorstwa, a jeżeli tak, to które? Bo wiemy o tym, że proces energii wiatrowej został zahamowany. I teraz mówienie o tym, że my musimy tak bardzo przyspieszyć, bo ten miesiąc to nas po prostu pograży, jest po prostu śmieszne. Proszę, Panie Ministrze – jeden i drugi – się nie ośmieszać. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.
Ponownie pani senator, prof. Rotnicka.

**SENATOR
JADWIGA ROTNICKA**

Panie Przewodniczący, bardzo krótko.

Pan minister pewno odpowie na szereg naszych pytań. Ja po przedstawieniu opinii Biura Legislacyjnego miałabym taki wniosek, że jeżeli komisja uzna określone poprawki za zasadne, to wtedy kieruje prośbę do pana ministra, iżby mocą swojego autorytetu zechciał przekonać Sejm, aby z naszymi poprawkami tę ustawę przyjął. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.
Ponownie pan senator Pęcherz.

**SENATOR
JANUSZ PĘCHERZ**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Komisja klimatu... Tutaj przedmówcy trochę mnie sprowokowali. Zapytam o zielony wodór, bo przeszliśmy tak gładko wokół tematu zielonego wodoru. Pan minister powiedział, że dziś produkujemy ok. 1 miliarda m³ wodoru rocznie, ale to nie jest zielony wodór. On wymaga wielu działań, które zanieczyszczają środowisko. Zielony wodór rzeczywiście w strategii niemieckiej chyba najwyraźniej się tutaj przejawia, ale pod kątem nie samej produkcji zielonego wodoru, bo to jest bardzo korzystny miks, jeżeli będziemy elektrownie wiatrowe i prąd wykorzystywali do elektrolizy, aby otrzymać ten wodór, a w odniesieniu do przyszłych technologii, jeśli chodzi o przemysł motoryzacyjny. Bo tutaj przedstawiamy... Niemcy myślą w kategoriach przestawienia się na samochody napędzane właśnie wodorem. Tak więc tutaj produkcja zielonego wodoru z farm wiatrowych potencjalnie może być także kołem napędowym dla nowych technologii w motoryzacji. Stąd pytanie: czy u nas tutaj także myśli się o tym w ten sposób? Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.
I zdalnie pani senator Kochan.

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pozwolicie państwo, że zacznę od życzeń noworocznych. W tej komisji będziemy pracować pewnie często, więc życzę nam nie tylko zdrowia, bo ono jest najważniejsze, ale także owocnych prac w komisji, która bezsprzecznie na nasze takie ogólne zdrowie ma ogromne znaczenie, bo dla nas wszystkich, dla naszego zdrowia takie znaczenie ma klimat.

Moje pierwsze pytanie brzmi tak: Panie Ministrze, na ile zaczynamy od zera pracę nad czymś, co było właściwie prawie zakończone 5 czy 6 lat temu? Na ile państwo wykorzystujecie rozwiązania z poprzednich lat i wprowadzacie je w życie teraz? Myślę na przykład o tym, o czym mówiła pani senator Hibner, tj. o pozwoleniach na budowę, o przygotowaniach portów, o decyzjach o tym, jak wpływać na środowisko będzie... Chodzi o szereg pozwoleń, które komplikują i przedłużają w czasie rozpoczęcie tych inwestycji. Gdzie kontynuujecie prace, a gdzie musieliście zacząć od zera?

Drugie pytanie: ile jesteśmy spóźnieni w stosunku do tego, co dzisiaj tak skrętnie pan minister liczy? Chodzi o czas pracy nad ustawą w Senacie i spóźnienie, które państwo meldujecie. Ile to spóźnienie wynosi? Jakie spóźnienie państwo szacujecie? I dlaczego tak dość niefrasobliwie podchodzicie państwo do tego, co będzie przedmiotem na pewno wielu sporów przy braku precyzji prawa rozpraw sądowych, które nie trwają miesiąc czy kilka minut, tylko w związku z wieloma reformami, które przeprowadziliście, czy deformami, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, będą miały ogromne znaczenie. Na ile te zmiany w systemie sądownictwa zniechęciły inwestorów zewnętrznych? Bo to jest dość istotna kwestia.

Mam jeszcze jedno pytanie do pana ministra Grygłasa, który, zdaje się, już nas opuścił. Ale zadam to pytanie. Mówimy o prawie europejskim. Mówimy o dostosowywaniu naszego prawa dotyczącego w tym przypadku ferm wiatrowych – i to ma dla nas znaczenie – a jednocześnie minister naszego rządu wstydy się naszej przynależności i członkostwa w Unii Europejskiej, bo siedzi na tle flag wyłącznie Polski, którą bardzo kochamy i cenimy, ale jesteśmy także Europejczykami. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie zabrać głos jako ostatni. Nie mam oczywiście zamiaru wyręczać panów ministrów, ale podzielę się z państwem kilkoma informacjami.

Rzeczywiście chciałoby się o tym projekcie ustawy powiedzieć, że jest późno, na szczęście jeszcze nie za późno – i tego typu określenie chyba najbardziej oddaje ducha tego projektu. Bo prace w Polsce nad umieszczeniem morskich farm wiatrowych rozpoczęto bodajże w 2013 r., a koncesje chyba wydano w 2014 r. Jeżeli pamięć mnie nie myli, pierwsze decyzje ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej wtedy zapadały. Patrząc na panią, a pani potwierdza, że się nie mylę. I koncesjonariusze mają różny charakter. Nie są to tylko spółki z sektora segmentu Skarbu Państwa, jest tam również kapitał prywatny – dopowiem: polski kapitał prywatny. Są to przedsięwzięcia, które wymagają gigantycznego zaangażowania finansowego, również na etapie wstępnym, czyli na etapie prac, które dotyczą przygotowania związanego z wydaniem decyzji środowiskowych, wieloletnich badań na obszarach morza. To rzeczywiście wymaga odpowiedniego zabezpieczenia finansowego.

Ja, niestety, podzielam ten pogląd, że zaprzepaszczone kilka lat. W mojej ocenie jest to ustawa, która dotyczy w całości spraw związanych z klimatem i jakością powietrza w Polsce, bo im więcej energii wyprodukujemy ze źródeł czystych, z odnawialnych źródeł energii, tym mniej wyprodukujemy, wykorzystując węgiel, a więc unikniemy nie tylko emisji gazów cieplarnianych, ale i emisji również pyłów – choćby pyłu zawieszonego PM10 czy PM2.5, tak niebezpiecznego dla zdrowia. I w takim wymiarze na tę ustawę chcę patrzeć.

Ale oczywiście mam świadomość, że to jest również ustawa, która ma ogromne znaczenie gospodarcze i że daje szansę na to, żeby również np. porty morskie mogły skorzystać – nie tylko z etapu realizacji budowy farm wiatrowych na morzu, z tej pierwszej części, gdy koncesję już wydano, bo przecież nie cały Bałtyk w polskiej strefie ekonomicznej został podzielony. Są jeszcze miejsca i są jeszcze możliwości wydania nowych koncesji na budowę nowych farm. I w takim wymiarze porty rzeczywiście mogłyby

dłużej niż tylko na etapie budowy, tego pierwszego etapu, korzystać.

Niestety ja nie podzielam tego takiego optymizmu, który płynie z wypowiedzi panów ministrów. Bardzo bym chciał, żeby porty z tego korzystały, ale z tego, co wiem, ci pierwsi inwestorzy, którzy zamierzają uruchamiać budowę, raczej będą korzystać z innych portów niż polskie, dlatego że porty są nieprzygotowane do tego, żeby obsługiwać... I mówię to z dużą przykrością. Raczej nie chcę wymieniać nazw portów, choć mógłbym. Będą to głównie porty duńskie, niestety – mówię to z przykrością – dlatego że polskie porty są nieprzygotowane do realizacji, do obsługi tychże inwestycji. Minister właściwy do spraw gospodarki morskiej przepała ten czas. Jest nadzieja, że porty, w których będzie już obsługa – a te farmy tak naprawdę wymagają stałej obsługi – porty na Środkowym Wybrzeżu, czyli wspomniana Łeba czy Ustka, czy Darłowo, czy Kołobrzeg, będą mogły korzystać z tych możliwości, z tego, co słyszę, ale tutaj też niewiele się dzieje. No, może poza Łebą. W pozostałych portach niewiele się dzieje. Nie chcę powiedzieć, że w Łebie się dzieje jakoś nadzwyczaj dużo, bo na razie trwają tylko i wyłącznie rozmowy i nie zapadają żadne decyzje.

Oczywiście, zgadzam się, że w części niektóre segmenty, które są produkowane w Polsce... I nie dotyczy to samych skrzydeł czy kabli. Ale, Panie Ministrze, bodajże 2 lata temu w Szczecinie zbankrutowała firma, która zajmuje się budową sztucznych wysp. Ta firma, gdyby w Polsce wcześniej uruchomiono budowę farm na morzu, być może by przetrwała. Dzisiaj zarządza nią syndyk i nie wiadomo, co się dalej z nią stanie. A ta firma była przygotowana do budowy tego typu konstrukcji. Nie ma innej firmy w Polsce zajmującej się budową sztucznych wysp, monopolali czy kratownic, które są... A więc nie wiem, na jakiej podstawie są tezy, że jesteśmy gotowi. No chyba że myślimy o tej firmie i że pojawi się tam kapitał.

Ja nie chcę się rozwodzić nad tym w tej części dotyczącej gospodarki. Ważne, żeby rzeczywiście przy realizacji tego typu projektów, które mają wymiar środowiskowy, proklimatyczny i prozdrowotny, dać szansę również na to, aby gospodarka w Polsce z tego korzystała. Jednak pierwszy cel to zabezpieczenie energetyczne, i to w taki sposób, żebyśmy robili to w zgodzie ze środowiskiem i w interesie obywateli, również w tej części zdrowotnej.

I ostatnie zdanie: ja niestety mam świadomość, że jesteśmy w kleszczach – późno, ale nie za późno. Bo dzisiejsza, jeszcze obowiązująca, dyrektywa daje szansę na to, żeby przedsiębiorstwa, które realizują swoje przedsięwzięcia związane z morską energetyką wiatrową na terenie Unii Europejskiej, mogły wystąpić o uzyskanie pomocy publicznej bodajże do czerwca 2021 r. Czerwiec 2021 r., czyli za 6 miesięcy. Jeżeli przeczytamy ustawę, to wynika z niej, że przedsiębiorcy nie będą mieli zbyt długiego okresu na złożenie wniosków. Tak naprawdę oni muszą już te wnioski mieć przygotowane jeszcze przed przyjęciem ustawy, bo Urząd Regulacji Energetyki i Komisja Europejska gwarantują sobie dodatkowy czas na przejrzanie tychże wniosków. Jeżeli przyjmujemy propozycje poprawek Biura Legislacyjnego, które oczywiście w całości są zasadne – żeby nie było wątpliwości – to ogromnie skrócimy przedsiębiorcom czas na realizację ich wniosków. I być może spowodujemy, że o tego typu pomoc publiczną nie będą mogli się ubiegać. A nowa dyrektywa zakłada, że od drugiego półrocza nie będzie już pomocy publicznej. Wszystko będzie się odbywać w systemie aukcyjnym, co oznacza z kolei dla polskich przedsiębiorców czy tych, którzy chcą zainwestować w polskiej strefie ekonomicznej bałtyckiej, że niekoniecznie będą atrakcyjni. To znaczy, być może aukcje spowodują, że ich szanse na uzyskanie finansowania, kredytowania tych przedsięwzięć znacząco spadną.

W związku z tym raczej skłaniałbym się do takiego oto wniosku. Albo komisja od razu podejmie inicjatywę nowelizacji ustawy w ramach tych zapisów, które zaproponowało Biuro Legislacyjne... One nie wywracają ustawy, one porządkują rzeczy, one są tak naprawdę z punktu widzenia całości bardzo potrzebne, ale z punktu widzenia czasu... Albo być może – patrz tutaj w kierunku pana ministra – samo ministerstwo powinno skorzystać z tych podpowiedzi i natychmiast zaproponować nowelizację przepisów. Chodzi o to, żebyśmy z jednej strony dali szansę na to, żeby przedsiębiorcy korzystali ze wsparcia, jakie wynika z pomocy publicznej, a z drugiej strony jednak napisali ustawę lepiej.

Ja wymieniłem poprawki, które zaproponowało Biuro Legislacyjne, ale sam jeszcze kilka chętnie bym zgłosił. Nie przygotowałem ich, mówiąc szczerze, po dyskusjach z branżą i z organizacjami reprezentującymi branżę, które

mówią o tym, że wolą taką ustawę niż żadną albo ustawę za miesiąc. Dlatego że szansa na przygotowanie wniosków i ich rozpatrzenie będzie dla nich znacząco mniejsza, a to są inwestycje idące w miliardy złotych, więc skala jest gigantyczna. To znaczy, wyprowadzenie mocy, które chyba też jest po ich stronie, a nie PSE, czyli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, budowa sztucznych wysp, budowa farm wiatrowych, turbin, które dzisiaj montowane mają moc 10, a nawet 12 MW jedna...

To wszystko razem powoduje, że rzeczywiście raczej proszę o to, żebyśmy... I robię to... Państwo wiecie, jaki czasami mam stosunek do różnych rzeczy, ale proszę o to, żebyśmy przyjęli projekt ustawy bez poprawek i albo zwrócili się do ministra – jeżeli minister złoży tego typu deklarację, że przygotuje projekt ustawy – albo sami przygotowali projekt ustawy naprawiającej te wszystkie rzeczy, które są możliwe do naprawienia. To w interesie przedsiębiorców, również przedsiębiorców kapitału prywatnego, który jest zaangażowany w te procesy. W ich i w naszym polskim interesie to mówię.

Panie Ministrze, teraz już pana poproszę o głos.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Wszyscy Szanowni Państwo Senatorowie!

Naprawdę to doceniam. I bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za propozycję, którą pan przewodniczący przedstawił.

Ja może za chwileczkę do tego przejdę, ale najpierw odniosę się do pytań i wypowiedzi, które przedstawili państwo senatorowie, a jednocześnie do głównego elementu, czyli do poprawek.

Tutaj wcześniej dostaliśmy... Ja myślę, że za chwilę będziemy mieli szansę wysłuchać pana mecenas z Biura Legislacyjnego. Dostaliśmy do wiadomości uwagi przedstawione przez Biuro Legislacyjne Senatu. I przede wszystkim chcę państwu powiedzieć, że są to wszystko poprawki redakcyjno-legislacyjne. Nie wpłyną one negatywnie na funkcjonowanie ustawy, na jej interpretację, na jej stosowanie. Nie spowodują sporów interpretacyjnych. Nie spowodują też

tęgo, że trzeba będzie np. wyjaśniać wątpliwości związane z udzieleniem pomocy publicznej, co jest najistotniejszą kwestią. A wiele z tych uwag – mniej więcej 1/2 – dotyczy dopiero czasu od roku 2025, czyli tego okresu aukcyjnego.

I myślę, Szanowni Państwo... Oczywiście podchodzę naprawdę z wielką atencją i szacunkiem do Wysokiej Izby i do państwa komisji, jak też rozumiem pewnego rodzaju emocje, bo każdy z nas w służbie publicznej podchodzi do swojego zadania w sposób odpowiedzialny. I formułowane pytania typu „po co w ogóle to posiedzenie komisji?” stawiają mnie w trudnej sytuacji. Tak jakbym przyszedł tutaj, by załatwić coś a priori, bez wnikania w treść ustawy. I też zakładają, że państwo są do czegoś zobowiązani, ale niekoniecznie tutaj musimy przeprowadzić ten proces legislacyjny związany z analizą przepisów. Nic podobnego. Jak najbardziej jesteśmy do dyspozycji Wysokiej Komisji w celu analizy poszczególnych przepisów prawa. Zgadzam się z tymi głosami, które państwo przedstawiali, że przede wszystkim zadaniem parlamentu, czyli Sejmu i Senatu, jest tworzenie dobrej jakości prawa. To jest nasze wspólne zadanie. A sprawa, która nas też warunkuje, to okres, w tej chwili już niecałych 6 miesięcy – bo dzisiaj jest czwarty dzień stycznia – do momentu, kiedy będzie obowiązywać pierwsza faza udzielania pomocy publicznej w ramach tej ustawy. To każe, mi przynajmniej... Ja naprawdę jestem po setkach rozmów z przedstawicielami firm, z przedstawicielami innych resortów, z przedstawicielami branży. I jeżeli te poprawki, które pan mecenas z Biura Legislacyjnego przedstawi, nie dotyczą tego, że mamy jakąś dysfunkcyjność przepisów ustawy powodującą problemy interpretacyjne, to propozycja pana przewodniczącego... My właściwie jesteśmy na to gotowi. Jesteśmy w stanie przyjąć te uwagi, które Biuro Legislacyjne Senatu przedstawia, bo one w większości są słuszne, ale nie mają takiego charakteru, że jeżeli my ich nie wprowadzimy, to ustawa będzie wadliwa – nazwijmy to jednym słowem. Możemy niejako z marszu przygotować nowelizację ustawy i już w lutym przygotować projekt, który zostanie przedłożony – najpierw zgodnie z przedłożeniem rządowym musimy wprowadzić go na posiedzenie Stałego Komitetu Rady Ministrów itd. – ale niezwłocznie musimy podjąć proces legislacyjny usuwający te nieścisłości, które zostały wyłonione przez Biuro Legislacyjne Senatu.

I tutaj, Drodzy Państwo, chcę też docenić pracę Biura Legislacyjnego Senatu, pana mecenasa i całego zespołu. Bo proszę zauważyć, że naprawdę proces przygotowania ustawy to przede wszystkim praca prawników. Oczywiście są merytoryści, którzy pracują w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii, ale równoległe są radcowie prawni, mecenas, którzy pracują w Departamencie Prawnym. Później mamy taki element, jak państwo wiedzą, w ramach procedury projektu rządowego, że jest komisja prawnicza i wszyscy, wraz z centrum legislacyjnym rządu, wraz z prawnikami z poszczególnych resortów, analizują projekt ustawy. Później mamy etap legislacyjny w Sejmie. I również Biuro Legislacyjne Sejmu zaproponowało kilka poprawek, które wprowadziliśmy. A jednak okazuje się, że Wysoka Izba, Senat jest bardzo potrzebny, bo tutaj jeszcze dokonuje się...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Proszę. Proszę mówić, Panie Ministrze.)

Okazuje się, że jeszcze jesteśmy w stanie wyłowić pewne rzeczy, które, pomimo tak wnikliwej analizy i budowania tego projektu ustawy, gdzieś zostały pominięte.

Odpowiadając na poszczególne pytania...

To się powtarzało, bo kilku z państwa senatorów podejmowało ten wątek. Mianowicie ja chcę powiedzieć, że jest to całkowicie nowa ustawa. Prace rozpoczęły się mniej więcej w drugiej połowie 2019 r., jeszcze w Ministerstwie Energii. Później – po wyborach parlamentarnych, rekonstrukcji rządu i działów administracji rządowej – projekt ustawy znalazł się w Ministerstwie Aktywów Państwowych. I potem w Ministerstwie Klimatu, obecnie w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. To ono prowadzi proces legislacyjny tej ustawy.

Lata 2012–2013... Tutaj, Państwo Senatorowie, rozumiem, jest taka intencja, że jak jest dobry projekt ustawy, to chcemy się również pod tym podpisać. Bardzo się z tego cieszę. Ale w latach 2012–2013 nie było żadnych koncesji, nie było żadnych decyzji o pozwoleniu na budowę, były tylko i wyłącznie pozwolenia lokalizacyjne, tzw. pozwolenia na wznoszenie sztucznych wysp. Ale to jest ten wstępny, ten pierwszy etap całego procesu projektowania morskich farm wiatrowych i on nie ma nic wspólnego z tym, co się znajduje w tej ustawie, jeśli chodzi o kolejne

etapy, które w tej chwili regulujemy i o których jest mowa w ustawie. A więc w tamtych latach nie było żadnej ustawy na temat morskiej energetyki wiatrowej.

Proszę też bardzo uprzejmie nie mylić lądowej energetyki wiatrowej z energetyką morską. One co do zasady wytwarzania energii elektrycznej mają pewne fizyczne komponenty wspólne, ale à propos rozwiązań prawnych i też budowy tej energetyki są całkowicie odrębne. Ta ustawa w ogóle nie dotyczy lądowej energetyki wiatrowej, ona dotyczy tylko i wyłącznie energetyki farm wiatrowych wznoszonych na morzu.

Udział polskich przedsiębiorców... Skąd się wzięło 5,9 GW? Wstępnie w projekcie ustawy – i też koresponduje to z Krajowym Planem na rzecz Energii i Klimatu – była wartość bodajże 4,6 GW mocy. Po wielu rozmowach z inwestorami na polskim rynku doszliśmy do przekonania, że jest kilka projektów najbardziej zaawansowanych, które obiektywnie dysponują właśnie pozwoleniami środowiskowymi i też tymi pozwoleniami na wznoszenie sztucznych wysp, czyli tzw. PSZW. A jeszcze w ich przypadku teraz przystępuje się do procesu uzyskania zgody na pozwolenie na budowę. Ten proces trwa i w sumie wolumen wszystkich tych projektów – bez względu na to, czy to są projekty, które realizują polskie spółki Skarbu Państwa, czy polskie podmioty prywatne, czy podmioty zagraniczne – składa się na wartość ok. 5,9 GW mocy. I chcielibyśmy – taki jest zamiar – aby po uzyskaniu pomocy publicznej w ramach tej pierwszej fazy administracyjnej, czyli do połowy bieżącego roku, zostały wzniesione morskie farmy wiatrowe w terminie do roku 2030 łącznie o nominale 5,9 GW mocy. A aukcje energii, które odbędą się w roku 2025 i 2027... Planujemy, że tam zostanie zakontraktowane kolejne 5 GW, które zostaną zrealizowane po roku 2030. Czyli łącznie będzie to ok. 10–11 GW mocy, o których mówimy również w projekcie Polityki Energetycznej Polski do roku 2040.

Zgadzam się z panem senatorem...

(Głosy z sali: Pęcherzem.)

Z panem senatorem Pęcherzem również się zgadzam – jak najbardziej.

Ale z panem senatorem... Przepraszam najmocniej, ja chyba...

(Głos z sali: Lamczyk?)

Lamczykiem, tak. Z panem senatorem Stanisławem Lamczykiem. Znam tę opinię, że potencjał

Bałtyku w polskiej ekonomicznej strefie Bałtyku to ok. 35 GW mocy. Ale, proszę państwa, zacznijmy od tego, żeby do roku 2030 zrealizować 5,9 GW. A potem, jak polskie przedsiębiorstwa, które dzisiaj... Bo żadna polska firma nie realizowała jako inwestor, jako deweloper takich wielkich projektów, gdzie 1 GW mocy zainstalowanej to jest mniej więcej wartość 10 czy kilkunastu miliardów zł. To są ogromne projekty, również inwestycyjne, pod względem zaangażowania kapitału, technologii. To są badania geologiczne. Dla zobrazowania: żeby taka instalacja, pojedyncza turbina wiatrowa była bezpieczna dla środowiska, dla żeglugi, dla rybołówstwa, to – w zależności od warunków geologicznych – fundament tej elektrowni wiatrowej musi być zagłębiony w podłożu morskim na 30–40 m. Tam są wcześniej przeprowadzane badania, jaka jest gęstość podłoża itd. Musi spełniać określone warunki... Stąd też wszystkie te elementy składają się na to, że dzisiaj na świecie jest niewiele... Proszę zobaczyć, Europa jest liderem światowym. W Europie dzisiaj jest, łącznie z Wielką Brytanią, zainstalowane 22,5 GW mocy, zaś wszędzie na świecie nieco ponad 30 GW mocy. Stąd też każdy zdroworozsądkowo myślący menadżer, szef firmy będzie dążył do tego, żeby nabyć te kompetencje. A żeby nabyć te kompetencje, to najlepiej wejść w porozumienie z firmą, która dokonała już takich inwestycji, która realizowała takie projekty. Dlatego polskie podmioty gospodarcze – zarówno prywatny podmiot, jakim jest spółka Polenergia, jak i te z domeny Skarbu Państwa, czyli PGE Baltica, spółka zależna PGE, oraz Baltic Power, spółka zależna PKN Orlen – dążą do zawarcia porozumień biznesowych z parterami zagranicznymi, którzy mają na swoim koncie takie realizacje.

Ale to jest ta pierwsza faza, do roku 2030. Jestem przekonany, że po roku 2030 polskie firmy – to jest rachunek ekonomiczny, to nie jest kwestia polityczna, że ktoś komuś coś każe – naberą kompetencje i będą samodzielnie realizować takie projekty w polskiej ekonomicznej strefie Bałtyku, ale także na innych obszarach morskich. Wiemy o tym, że przygotowywane są projekty na Litwie, w Estonii, w Finlandii i w innych państwach. Wcale nie jest powiedziane, że polskie firmy po roku 2030, a nawet może wcześniej, nie będą uczestniczyć w aukcjach na tamtych obszarach. To są członkowie Unii Europejskiej, a warunki gospodarcze są takie same dla całego

obszaru gospodarczego Unii Europejskiej, więc polskie firmy nie będą się ograniczać tylko do Polski. Mamy wielki potencjał i możemy go wykorzystać. A już dzisiaj w Polsce, o czym mówił też pan minister Gryglas, jest ponad 100 podmiotów gospodarczych, 100 firm, które specjalizują się w produkcji elementów do morskiej energetyki wiatrowej – na inne obszary morskie, nie w Polsce, bo w Polsce jeszcze nie została ona rozpoczęta. I to we wszystkich właściwie segmentach, oprócz turbin wiatrowych. Bo dzisiaj są 3 największe firmy globalne, światowe, wielkie koncerny, które takie turbiny produkują. W Polsce też pewne elementy do tych turbin powstają, ale same turbiny jeszcze nie. Mamy nadzieję, biorąc pod uwagę potencjał inwestycyjny w całym basenie Morza Bałtyckiego, że fabryka turbin też w Polsce docelowo powstanie. Szczególnie kable... Krakowska firma Tele-Fonika Kable już dzisiaj jest światowym liderem, proszę państwa, w produkcji kabli do morskiej energetyki wiatrowej, a inwestycje w polskiej ekonomicznej strefie Bałtyku wzmocnią tylko jej pozycję.

Odpowiadając na kolejne pytania... Oczywiście i pani senator Jadwiga Rotnicka... Tu była mowa o tych decyzjach czy koncesjach w latach 2012–2013. Ja już wyjaśniłem, że to były tylko pozwolenia w zakresie lokalizacji, na wznoszenie sztucznych wysp...

(*Głos z sali: ...W planie zagospodarowania obszarów morskich.*)

...i w planie zagospodarowania obszarów morskich.

Pan senator Janusz Pęcherz...

(*Głos z sali: Kto będzie koordynował...)*

Kto będzie koordynował? Szanowni Państwo, minister klimatu i środowiska w strukturze administracyjnej rządu jest tym podmiotem, który odpowiada za legislację, za regulację prawa w obszarze energetyki, w tym energetyki morskiej, energetyki wiatrowej. Minister klimatu i środowiska będzie wydawał rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Po prostu według kompetencji. Dział gospodarki morskiej znajduje się dzisiaj w Ministerstwie Infrastruktury, stąd też minister infrastruktury będzie odpowiadał m.in. za realizację portów morskich – zarówno tego portu instalacyjnego, głównego portu, gdzie będą przeładunki instalacji, jak i mniejszych portów, serwisowych, czyli portów Władysławowo, Łeba, Ustka, Kołobrzeg. Te wszystkie porty,

które mają potencjał do tego, żeby przez te 25–30 lat obsługiwać...

(Głos z sali: Minister obrony narodowej...)

...powstające morskie farmy wiatrowe.

Minister obrony narodowej – w zakresie bezpieczeństwa tych instalacji i też bezpieczeństwa wojskowego, militarnego. Z kolei minister aktywów państwowych reprezentujący polskie spółki Skarbu Państwa na pewno będzie wspierał realizację projektów, które należą do polskich spółek Skarbu Państwa. Ale...

(Głos z sali: Było jeszcze pytanie o przygotowanie urzędów morskich.)

Pan senator Pęcherz pytał również o tzw. zielony wodór. Dosłownie na sekundkę odbiegnę od treści ustawy. My równolegle pracujemy nad Polską Strategią Wodorową, która zakłada rozwój tych technologii, z wykorzystaniem również energii wytworzonej na morzu. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, bo zajmie to dużo czasu.

Pan senator Kazimierz Kleina...

(Głos z sali: Przygotowanie urzędów morskich...)

...pytał o przygotowanie urzędów morskich. Zapewniamy środki finansowe w budżecie państwa. Zostaną stworzone nowe etaty na realizację zadań, które wynikają z projektu ustawy.

Pani senator Gabriela Morawska-Stanecka mówiła głównie o poprawkach. Pani Senator, ja już się do tego odniosłem.

(Głos z sali: Pani senator Chybicka pytała o wpływ na środowisko...)

Pani senator Alicja Chybicka pytała o wpływ na środowisko.

(Głos z sali: Każdy projekt musi uzyskać decyzję środowiskową.)

Każdy projekt realizowany w ramach morskiej energetyki wiatrowej musi uzyskać pozwolenie czy raport oddziaływania na środowisko oraz być zgodny z prawem polskim i z prawem europejskim. Pani Senator, ta ustawa nie dotyczy lądowej energetyki wiatrowej.

Pani senator Beata Małecka-Libera mówiła głównie o tym, że powinniśmy się skupić na elementach klimatycznych. Chcę powiedzieć, że w strategicznym dokumencie, jakim jest projekt Polityki Energetycznej Polski do 2040 r., morska energetyka wiatrowa jest jednym z filarów kształtowania przyszłego miks energetycznego do roku 2030 w perspektywie do roku 2040. Tak że realizacja tych projektów w istotny sposób wpłynie np. na dekarbonizację gospodarki,

na globalnie większy udział energii odnawialnej w polskim miksie energetycznym.

(Głos z sali: Senator Lamczyk pytał o energię jądrową.)

Pan senator Stanisław Lamczyk pytał o energię jądrową. Tutaj jest to skorelowane. W Polityce Energetycznej Polski również uwzględniamy duży udział energetyki jądrowej. W roku 2033 ma zacząć pracę pierwszy reaktor jądrowy w Polsce – docelowo i w kolejnych latach na poziomie 6–9 GW mocy zainstalowanej.

Szanowni Państwo, energetyka odnawialna ze swojej natury ma walor trudnej regulowalności, niestabilności związanej z tym, że – jak chociażby popatrzymy na doświadczenia niemieckie – nie zawsze świeci słońce, nie zawsze wieje wiatr. Ale pomału pojawiają się technologie, które pozwolą nam regulować odnawialne źródła energii, niemalże dążąc do pełnej regulowalności. Ale energetyka jądrowa jest stabilnym źródłem energii, które jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo energetyczne w tym sensie, że pojawi się duża moc, stała moc w systemie elektroenergetycznym i, co najważniejsze, bezemisyjna w sensie emisji CO₂ czy emisji pyłów zawieszonych do środowiska. Jeżeli chcemy dekarbonizować gospodarkę, odchodzić od paliw kopalnych, to, myślę, współpraca dużych wielkoskalowych zeroemisyjnych źródeł takich jak morska energetyka wiatrowa i energetyka jądrowa jest możliwa, jest korzystna dla polskiej gospodarki.

Tutaj pan senator, zdaje się, przejęzyczył, mówiąc, że w tamtym roku nie osiągnęliśmy 20%. Udział OZE w polskim miksie energetycznym to 15%, Panie Senatorze. Polska wyznaczyła cel i tak zostało to przyjęte przez Komisję Europejską na rok 2020. To jest średnie zużycie brutto energii elektrycznej w 3 głównych działach gospodarki, tj. energetyce, transporcie i ciepłownictwie. I tutaj ten cel został nakreślony na poziomie 15%. Powiem, że te dane będą szczegółowo znane mniej więcej za rok – w listopadzie czy na początku grudnia 2021 r., czyli już za niecały rok. W tej chwili nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy ten poziom 15% został osiągnięty. Istnieje pewna szansa, że tak się stało. Paradoksalnie, ze względu na epidemię koronawirusa i wywołany nią kryzys, było mniejsze zapotrzebowanie na energię elektryczną w głównych działach gospodarki, a także zwiększone wykorzystanie biomasy w zakresie ciepłownictwa,

indywidualnego ogrzewnictwa. W ostatnich 2 czy 3 tygodniach zapoznałem się z kilkoma raportami i ekspertyzami na ten temat. Istnieje szansa, że osiągniemy ten poziom. Aczkolwiek jeżeli minimalnie go nie osiągniemy, to nie będzie tragedii z tego względu, że inne państwa członkowskie Unii Europejskiej, m.in. takie jak Francja, w znacznym stopniu nie osiągną zakładanego celu OZE, a my jesteśmy na takiej bardzo ostrej, wznoszącej się krzywej zwiększania udziału odnawialnych źródeł energii w polskim miksie energetycznym, szczególnie w obszarze fotowoltaiki – zarówno dużych instalacji, jak i instalacji prosumenckich. W III kwartale ub. r. osiągnęliśmy mniej więcej 3,5 GW mocy zainstalowanej w PV. To jest naprawdę wzrost wręcz gigantyczny. Zostało to zauważone również przez Komisję Europejską. Staliśmy się nawet przykładem dla innych państw członkowskich w obszarze energetyki odnawialnej.

Pani senator Jolanta Hibner mówiła, że 5 lat temu wszystko było już...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Panie Ministrze, ja to później wyjaśnię...)

...gotowe.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: ...żeby już pana nie obciążać.)

Proszę państwa, jeszcze raz powiem: naprawdę 5 lat temu nie było żadnych prac nad ustawą o morskiej energetyce wiatrowej. Nazwę to po imieniu – ani rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, ani rząd Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy nie prowadził wcześniej prac nad tą ustawą. To jest nowa ustawa, nad którą prace zostały rozpoczęte mniej więcej w połowie 2019 r. Wszystkie wcześniejsze rzeczy, które działały się w obszarze związanym z morską energetyką wiatrową, dotyczyły ustawy o polskich obszarach morskich, dotyczyły pozwoleń na wznoszenie sztucznych wysp, pozwoleń lokalizacyjnych, ale to jest ten pierwszy etap związany z projektowaniem inwestycji w obszarze morskiej energetyki wiatrowej. Nic nie dostaliśmy, że tak powiem, na gotowo. To wszystko to jest praca wykonana głównie w ostatnim roku, w roku 2020.

Pani senator...

(Głos z sali: ...pytała jeszcze o polskie spółki...)

Pani senator pytała o polskie spółki. Najbardziej zaawansowanym projektem jest projekt Polenergii. To jest spółka prywatna. Projekt Polenergii opiewa na ok. 1,5 GW mocy. Jaka będzie

ostatecznie ta moc, to, myślę, wyjdzie już w realizacji. Pozostałe 2 polskie projekty to projekt PGE Baltica o mocy blisko 2,5 GW i projekt Baltic Power z grupy PKN Orlen o wartości 1 tysiąca 200 MW, 1,2 GW. Do tego dochodzą 2 małe projekty – RWE i Ocean Winds – w sumie o mocy 700 MW. I te wartości mniej więcej składają się na ten poziom 5,9 GW mocy. Bez względu na to, kto realizuje te projekty, ja chciałbym, żeby one powstały do roku 2030 i żeby wyprodukowana w tych elektrowniach moc zainstalowana o wartości 5,9 GW trafiła do Polski. My bardzo czekamy, czeka polska gospodarka, polski przemysł. Czekamy na tę zieloną energię również w zakresie rozwinięcia całego łańcucha wodorowego, nowej gospodarki wodorowej.

Pani senator Magdalena Kochan również nawiązywała do tego, że mieliśmy już coś gotowe 5 czy 6 lat temu. Tak, proszę państwa, naprawdę nie było. Nie mówię tego z politycznego punktu widzenia. Jeśli chodzi o prawdę co do sprawy, którą się zajmujemy, to chcę państwa zapewnić, że jest to absolutnie nowy projekt ustawy. Nie bazujemy na rozwiązaniach, które były przygotowane wcześniej. Takich prac legislacyjnych wcześniej nie było.

(Głos z sali: Pani senator pytała jeszcze, o ile jesteśmy spóźnieni.)

Pani senator pytała, o ile jesteśmy spóźnieni. Nie jesteśmy spóźnieni. No ja również bardzo bym chciał, i też zabiegałem o to, żeby ta ustawa wcześniej trafiła do Sejmu – nie w grudniu, tylko w listopadzie, a może w październiku ubiegłego roku. Tak przebiegał proces legislacyjny w tym trudnym roku naznaczonym epidemią koronawirusa.

Proszę państwa, żeby ustawa odpowiadała na oczekiwania rynku, przeprowadziliśmy 2 razy duże konsultacje społeczne – na początku roku i w połowie roku, w lipcu 2020 r. To skutkowało koniecznością podjęcia nowych uzgodnień międzyresortowych. No, powiem, że naprawdę prowadzono dyskusje i zgłaszano wnioski oraz postulaty niemalże do ostatnich godzin przed tym, jak ustawa trafiła na posiedzenie Stałego Komitetu Rady Ministrów. A jeśli wziąć pod uwagę znaczenie tej ustawy dla polskiego systemu elektroenergetycznego, to wartości kapitałowe, które będą agregowane w tych projektach – jak państwo sobie wyobrażają – to są naprawdę miliardowe kwoty. Ustawa musiała być też zaopiniowana ze względów bezpieczeństwa

narodowego, bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa związanego z ochroną rynku cen energii dla odbiorców końcowych. To naprawdę projekt o bardzo dużym ciężarze gatunkowym we wszystkich obszarach, można powiedzieć.

Jestem naprawdę szczęśliwy i usatysfakcjonowany tym, że na początku 2021 r. jesteśmy na tym etapie i nie stracimy, w co głęboko wierzę, szansy na to, żeby pierwszy etap wsparcia pomocy publicznej do połowy roku – co warunkuje, jeszcze raz powiem, dyrektywa unijna RED II – został zrealizowany. A więc myślę, że jeśli ta ustawa wejdzie w życie pod koniec stycznia czy na początku lutego – mamy tutaj też 2 tygodnie *vacatio legis* – to, o czym jestem przekonany, pozostały czas, te 2 miesiące, będzie na tyle długi, że inwestorzy zdążą przygotować wszystkie wnioski i złożyć je do końca marca w Urzędzie Regulacji Energetyki. Chcę także powiedzieć, że uważam, że jest bardzo późno, ale nie jesteśmy spóźnieni na tyle, żeby zagrażała nam katastrofa. Jestem przekonany – a towarzyszy mi poczucie odpowiedzialności za tę wielką sprawę, ten wielki projekt energetyczny, ale także projekt gospodarczy – że ustawa wejdzie w życie w optymalnym czasie.

I na końcu przejdę do wypowiedzi pana senatora Stanisława Gawłowskiego, pana przewodniczącego. Jeszcze raz chciałbym panu senatorowi podziękować za tę propozycję. Jeżeli państwo senatorowie... Przyjmując, że to nie umniejsza rangi komisji i całego Senatu... Chodzi o propozycję, że równolegle przygotujemy poprawkę czy nowelizację tej ustawy, która po wejściu w życie będzie podlegać procedurze nowelizacji w zakresie uwzględnienia uwag. Ale tylko tych redakcyjno-legislacyjnych, bo, proszę państwa – za chwilę być może będzie jeszcze szansa o tym powiedzieć – w tych uwagach, które otrzymaliśmy z Biura Legislacyjnego Senatu nie ma rzeczy o charakterze fundamentalnym, które powodują, że będzie trudność interpretacyjna, jeśli te uwagi nie zostaną przyjęte. Takich rzeczy tutaj nie ma. Jestem przekonany, że ustawa będzie dobrze funkcjonować w takim kształcie, w jakim została Wysokiej Izbie przedłożona. Tak że ja deklaruję, że taką nowelizację w bardzo krótkim czasie możemy przygotować. Być może pojawią się wówczas też poprawki merytoryczne, bo zawsze jest tak – z doświadczenia już to wiem – że jak jest nowelizacja, to nagle się przypominają pewne rzeczy, które gdzieś tam nie zdążyły

wypłynąć w trakcie procesu legislacyjnego. Ale myślę, że to jest kwestia przyszłości i że o tym będziemy rozmawiać.

Tak że jeszcze raz bardzo państwu dziękuję. I uprzejmie...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Dziękuję.)

...proszę o pozytywne zaopiniowanie projektu ustawy.

PRZEWODNICZĄCY STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę Biuro Legislacyjne. Potem dosłownie 3 minuty przerwy, ponieważ część z państwa senatorów o to prosiła. A więc najpierw Biuro Legislacyjne, a potem krótka przerwa.

GŁÓWNY LEGISLATOR W BIURZE LEGISLACYJNYM W KANCELARII SENATU MIROSLAW RESZCZYŃSKI

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Pan przewodniczący prosił mnie o skrótkowe ustosunkowanie się do tego, co jest przedmiotem uwag Biura Legislacyjnego.

Szanowni Państwo!

Zdecydowana część uwag Biura Legislacyjnego ma, jak to już było wcześniej powiedziane, charakter techniczno-legislacyjny, doprecyzowujący. Usuwamy pewne nadregulacje, tzn. uregulowania ustawy, które w naszym mniemaniu nie są potrzebne, dlatego że mają do nich zastosowanie przepisy innych ustaw. Chodzi tu zdecydowanie o przepisy o karach umownych, które mówią, że kary umowne stanowią dochód budżetu państwa, które dotyczą kwestii egzekucji tych kar pieniężnych – a te zasady wynikają już z innych ustaw. Tak że mówię: zdecydowana część tych uwag ma charakter doprecyzowujący, techniczno-legislacyjny, zapewniający zgodność ustawy z zasadami techniki prawodawczej.

Jest też kilka uwag, w przypadku których mamy pewne wątpliwości. Ewentualne poprawki uzależnione są od stanowiska strony rządowej.

Pierwsza uwaga, która występuje w opinii, dotyczy tego, że naszym zdaniem w wyniku różnego sposobu formułowania w ustawie

przepisów pojawiają się wątpliwości interpretacyjne, kiedy decyzje prezesa URE otrzymują walor ostateczności. W naszym mniemaniu – tak jak wskazaliśmy to w pierwszej uwadze – one stają się ostateczne z momentem wydania, albowiem nie ma możliwości odwołania się od nich na etapie procedury administracyjnej, dlatego że zgodnie z art. 74 ust. 3 ustawy od decyzji prezesa URE odwołujemy się do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie, więc nie ma trybu administracyjnego. Tutaj są przepisy w różny sposób określające terminy, w których ta decyzja staje się ostateczna.

Jest jeszcze uwaga dziesiąta, która dotyczy art. 64 ust. 2. Mamy wątpliwość, czy stronami umowy o przeniesienie morskiej farmy wiatrowej mogą być osoby fizyczne. Tutaj wydaje się, że wniosek odnosi się tylko do osób prawnych. Ta uwaga uzależniona jest od stanowiska strony rządowej.

Inna uwaga, która nie ma charakteru techniczno-legislacyjnego, to uwaga szesnasta. Tu wskazujemy, że przepis art. 27g ust. 3 ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej to przepis upoważniający do wydania rozporządzenia. Przepis ten nie posiada wytycznych, a więc ma charakter blankietowy, i daje pełną swobodę co do formułowania treści normatywnych rozporządzenia organom wydającym to rozporządzenie.

Tak jak mówię, większość uwag ma charakter techniczno-legislacyjny. Te kilka uwag, w przypadku których wskazujemy na pewne wątpliwości interpretacyjne, zostały przeze mnie skrótkowo przedstawione. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Ze względu na prośbę niektórych państwa senatorów dosłownie 3 minuty przerwy.

Państwa senatorów obradujących zdalnie proszę o nieoddalanie się od komputerów czy iPadów.

(Senator Magdalena Kochan: Panie Przewodniczący, ale czy przed...)

A, proszę bardzo, Pani Senator.

(Senator Magdalena Kochan: Prosiłam o głos wcześniej.)

Proszę bardzo, pani senator Kochan.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Bardzo dziękuję.

Myślę, że argumenty, które wypowiadamy na rzecz szybkiego procedowania tej ustawy, należy wziąć pod uwagę, ale należy także wziąć pod uwagę te wszystkie zastrzeżenia, o których mówiło Biuro Legislacyjne. I w związku z tym ja mam taką propozycję – jeszcze nie w formie wniosku – żebyśmy jednak na dzisiejszym posiedzeniu komisji podjęli decyzję co do przyjęcia zapisów tej ustawy bez poprawek, a jednocześnie zobowiązali się do podjęcia inicjatywy ustawodawczej po wejściu w życie ustawy i szybkiego procedowania tych poprawek, o których mówiło Biuro Legislacyjne. Pan minister wie, że proces przygotowywania ustaw w rządzie jest znacznie dłuższy niż ten, który można przeprowadzić w parlamencie. I w związku z tym taką propozycję składam. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo.

Dosłownie 3 minuty przerwy i zaraz wrócimy do obrad.

(Przerwa w obradach)

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Szanowni Państwo, możemy wznowić obrady.

Mam nadzieję, że senatorowie obradujący zdalnie są już przed urządzeniami, bo za chwilę zaproponuję przystąpienie do głosowania.

Tylko 2 zdania wyjaśnienia – bo myślę, że będzie więcej czasu na dyskusję w ramach drugiego czytania na posiedzeniu Senatu. Wyjaśnienia, uzupełnienia albo sprostowania. Ale nie chcę tego za długo robić.

Rzeczywiście pierwsze decyzje lokalizacyjne, które miały taki wymiar koncesyjny, zostały wydane w 2012 i 2013 r., tak jak wspomniał pan minister. Rozpoczęto cały cykl prac związanych z lokalizacją farm wiatrowych na morzu. W roku 2016, Panie Ministrze – warto, żeby pan to wiedział, bo pan był wtedy posłem – przyjęto

projekt ustawy, który de facto wstrzymywał rozwój OZE w Polsce. Pan minister Tchórzewski, minister energetyki... Pamiętamy wszyscy aktywność w tej sprawie pani minister Zalewskiej, minister edukacji. Nie będziemy już o tym dyskutować, Panie Ministrze, ale całość energetyki odnawialnej w Polsce została zablokowana. Ja wiem, że pan powie, że na lądzie, ale zlikwidowano tam chociażby *feed-in tariff* dla energetyki fotowoltaicznej, zmieniono zasady dotyczące zakupu energii wytworzonej z odnawialnych źródeł i de facto to zablokowano, Panie Ministrze. A dyrektywa, do której się dzisiaj odnosimy i z powodu której się spieszymy, weszła w życie chyba w roku 2014 albo 2015, nie pamiętam...

(*Głos z sali: Trzynastym.*)

Trzynastym.

(*Głos z sali: Osiemnastym!*)

Okej, w roku 2018. A mamy rok 2021. Tak więc było wystarczająco dużo czasu, żeby wprowadzić ustawę pod obrady.

Ale ponieważ nikt z senatorów nie przejął zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne poprawek, więc formalnie nad nimi głosować nie będziemy. Jednak one mają znaczenie formalne dla potencjalnych sporów przez sądami nie tylko polskimi, ale również międzynarodowymi. Tak więc proponuję Wysokiej Komisji, żebyśmy na podstawie poprawek przygotowanych przez Biuro Legislacyjne – zresztą mówiła o tym pani senator Kochan – przygotowali własną inicjatywę legislacyjną, a teraz przystąpili do głosowania i przyjęli taki projekt ustawy, jaki został zaproponowany przez rząd.

Czy są jakieś inne uwagi? Nie.

Kto jest za wyrażeniem pozytywnej opinii w sprawie projektu ustawy? Kto jest za?

Dziękuję bardzo.

Jeszcze zdalni.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo.

(*Brak nagrania*)

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

19 senatorów było za, 1 senator wstrzymał się od głosu.

A więc komisja opiniuje projekt ustawy pozytywnie...

(*Brak nagrania*)

PRZEWODNICZĄCY
STANISŁAW GAWŁOWSKI

...Zaszczytnej roli.

I na tym zakończyliśmy... A, pan minister jeszcze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
IRENEUSZ ZYSKA

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, bardzo dziękuję Wysokiej Komisji, wszystkim państwu senatorom za konstruktywne podejście do tego projektu ustawy.

Proszę państwa, czuję się w obowiązku powiedzieć jedno jako reprezentant, jako członek rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. Panie Przewodniczący, ja przyjmuję jako człowiek, który profesjonalnie od wielu lat – również w poprzedniej kadencji – zajmuje się energetyką i kwestiami klimatycznymi, argumenty dotyczące pewnego wstrzymania rozwoju energetyki odnawialnej, szczególnie lądowej energetyki wiatrowej. Rzeczywiście zasada 10H, która wówczas została wprowadzona, ograniczyła rozwój lądowej energetyki wiatrowej. Ale bardzo uprzejmie proszę, by nie mówić, że rozwój OZE został przez rząd Zjednoczonej Prawicy całkowicie zablokowany. To nie jest prawda, dlatego że w roku... Proszę mi dać powiedzieć. W 2016 i 2017 r. odbyły się pilotażowe aukcje OZE, a w roku 2018, 2019 i w listopadzie oraz w grudniu roku 2020 – już po notyfikacji – odbyły się aukcje OZE, dzięki którym zakontraktowano kolejne wolumeny energii wytwarzanej w odnawialnych źródłach energii. W tej chwili na lądzie mamy trochę ponad 6 GW mocy w wietrze. I chcę państwu powiedzieć, że teraz, po listopadowo-grudniowych aukcjach, mamy łącznie w projektach – razem z projektami z poprzednich lat – 4,2 GW mocy, które będą zrealizowane w ciągu najbliższych 2 lat. To powoduje, że na lądzie w sumie będzie wolumen energetyki wiatrowej przekraczający 10 GW. Czyli taki, jaki dopiero chcemy zbudować na morzu – od roku 2024, bo wtedy rozpocznie się instalacja pierwszych farm wiatrowych na morzu.

Rozwój energetyki fotowoltaicznej, rozproszonej i prosumenckiej... Drodzy Państwo, w grudniu 2015 r. były 4 tysiące prosumentów,

w tej chwili jest 360 tysięcy prosumentów. To jest szczególnie wynik działania programu „Mój prąd” przez ostatni rok, półtora roku.

Ja rozumiem, Drodzy Państwo, że inaczej formułuje się zdania w zależności od punktu widzenia i od punktu siedzenia, ale proszę też uwzględnić takie fakty, że największy rozwój OZE to ostatnie 3 lata, że dynamika wzrostu odnawialnych źródeł energii jest po prostu faktem w Polsce. To również wielkie inicjatywy Ministerstwa Klimatu i Środowiska w 2020 r., inicjatywy pełnomocnika rządu do spraw odnawialnych źródeł energii, polegające na budowie partnerstw strategicznych, partnerstw...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Panie Ministrze, zrobimy dyskusję w tej sprawie...)

...z polską energetyką wiatrową, z fotowoltaiką, z biogazem, z biometanem i oczywiście z technologiami wodorowymi. Jesteśmy na bardzo wysokim kursie wznoszącym w zakresie rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce. I ja się cieszę, że państwo to doceniają, bo wyczuwam taką nutkę zazdrości, że tego nie udało się we wcześniejszych latach zrobić.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Panie Ministrze...)

Ale...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Panie Ministrze...)

...na razie wprowadźmy ustawę w życie.

Tak że jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze pani marszałek i zamkniemy to posiedzenie, a po przerwie technicznej rozpoczniemy kolejne posiedzenie komisji.

Pani marszałek.

SENATOR

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Ministrze!

Niestety, nie pozwolił mi pan minister się nie odezwać.

Ja bardzo się cieszę, że pan się bardzo chwali wielkimi narodowymi inwestycjami, ale wołałabym, żeby one były małe, lokalne i żeby ich było dużo.

A jeżeli chodzi o energetykę rozproszoną – ja nie będę się tu wypowiadać jako polityk, ale jako prosument – to właśnie rząd PiS po 2015 r. pogorszył warunki, które były w ustawie prosumenckiej, ponieważ zmienił ustawę prosumencką. Panie Ministrze, ja to liczę, bo liczę to codziennie, liczę to co miesiąc i co rok.

Poza tym kwestia zwiększenia liczby prosumentów to nie jest wynik polityki państwa rządu, tylko polityki i bardzo dużej zapobiegliwości ludzi i samorządów, jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy Unii Europejskiej. Bo fotowoltaika na moim dachu – naprawdę proszę tutaj nie robić min – jest własnością mojej gminy jeszcze przez 3 lata. 85% kosztów wykonania tej instalacji pokryła właśnie gmina przy pomocy funduszy Unii Europejskiej. Jest to gmina wiejska – żeby pana ministra uspokoić. I to dzięki takim inwestycjom, dzięki takim gminom, dzięki takim samorządom ci prosumenci, którzy się zdecydowali i zainstalowali te urządzenia... Ponieważ z programu, jaki bodajże 2 lata temu zaproponował rząd, akurat w mojej okolicy liczba była – i jest – znikoma. Bo formalności i koszty, jakie trzeba wyłożyć na tę instalację...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...są takie, że normalni ludzie, zwykli obywatele się nie decydują.

I ja myślę, że zakończmy tę dyskusję. Ona byłaby bardzo długa, jeżeli mielibyśmy rozmawiać o szczegółach. Ale naprawdę słowa „wielkie” i „narodowe” to my słyszymy wszędzie. Wolelibyśmy, żeby to było takie małe, to znaczy, żeby były zmienione przepisy prawa budowlanego – bo powinny, aż się prosi, żeby je zmienić – żeby stworzyć warunki dla małych inwestycji, do tego, by nasi obywatele i inni przechodzili...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Zbieramy się już, bo przybywają do nas goście.)

...na odnawialne źródła energii. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Pani Marszałek, dziękuję bardzo.

Zrobimy posiedzenie w sprawie przyszłości odnawialnych źródeł energii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Ministrze, nie, nie pozwolę, bo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu (8.)

Nie, nie, nie pozwolę na dyskusję. Rzeczywiście nie ma potrzeby antagonizowania, ale fakty są nieubłagane – *feed-in tariff* i 80%. Te 2 dane i będzie pan wiedział, dlaczego warunki są gorsze.

Zamykam posiedzenie komisji.
Dosłownie 10 czy może 5 minut przerwy i rozpoczniemy kolejne posiedzenie komisji.
Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 12)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy